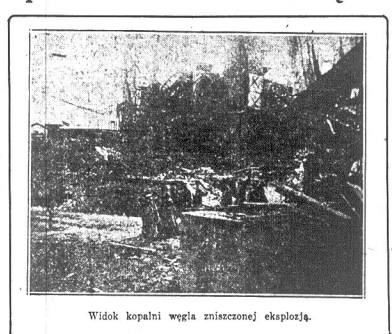


Straszną eksplozją na kopalni w Karwinie na Śląsku



Widok kopalni węgla zniszczonej eksplozją.

(Od własnego korespondenta)

Na szybie Gabrieli w Karwinie, Śląsk, zdarzyło się w tych dniach straszne nieszczęście. Oto w pokładzie nr. 29, który ma 4 metry grubości, powstał skutkiem zaparzenia niewielki pożar. Natychmiast po spostrzeżeniu pożaru wyjechał górnik na powierzchnię, zaś aby pożar zlokalizować, przystąpiono do zbudowania wielkich tam, odgradzających tą częścią od reszty kopalni. Wtem, zaledwie budowanie owych tam zostało zakończonym, nastąpił straszliwy wybuch gazów węglowych, który zerwał silne tamy a 15 górników znajdujących się wówczas na dole padło trupem na miejscu. Z tego zaledwie dwóch tylko zdołano wydobyć na powierzchnię, 13 tuż raz znalazło grob w podziemiu na wieki.

Pierwszą katastrofą miała miejsce w sobotę 12 m. Kopalnia została szczelnie zamknięta i nikt nie był do niej dopuszczony. Tymczasem wewnątrz kopalni szalał pożar i gromadziły się gazy wybuchowe, a na drugi dzień, w niedzielę przed południem, nastąpił drugi wybuch, który zerwał tamy i wyrzucił na powierzchnię ogromną ilość węgla. Wybuch ten spowodował również wybuch prochu węglowego, znajdującego się w sztolni szybowej. Skutkiem gwałtownego wybuchu silna wieża szybowa wraz z okolicznymi budynkami kopalnianymi wyleciała w powietrze. Cała hala maszyn została zniszczona. Siła wybuchu była tak olbrzymia, że słychać go było w promieniu 50-kilometrów. W tym miejscu, na szczycie przy drugim tym wybuchu nie było żadnych ofiar śmiertelnych, natomiast rannych przeszło sto osób. Zezwane zostały bowiem prawie wszystkie dachy okolicznych budynków i wszystkie szyby wybite. Na miejscu katastrofy zbitli się olbrzymi ślup dymu w powietrze, zasłaniający całą kopalnię.

Na szybie „Gabrieli” w Karwinie zatrudnionych było 1,653 górników Polaków, którzy teraz utracili pracę. Tylko niewielka część z nich zmieszczona zostanie na okolicznych kopalniach. Z 13 górników, którzy pozostali pod ziemią, nie pozostało zapewne ani śladu. Olbrzymi szkody materialne, która powstała skutkiem zniszczenia wieży szybowej, maszyn i budynków, oceniałą fałszywie na 70 milionów koron czeskich, czyli 2 miliony dolarów.

Nazwiska zabitych górników, których z powodu wielkiego gozara nie zdołano wydobyć na powierzchnię, są: Szuster Alojzy, Szklarz Józef, Brachaczek Paweł, Piprek Józef, Badura Adolf, Gozula Jan, Widnia Jan, Stawarski Karol, Śmigła Zygmunt, Tyrlík Henryk, Poppek Antoni, Mach Józef i Dziadek Karol. Wydobyci zaś zostali Swacynę Franciszka i Franciszka Krzempka.

RZĄD PREMIERA MACDONALDA OTRZYMUJE WOTUM ZAUFANIA

LONDYN, 14 maja. — Rząd premiera Macdonalda odniósł jedno z większych zwycięstw parlamentarnych przez zwycięstwo nad konserwatystami, domagającymi się przyspieszenia zniszczenia cel na automobile amerykańskie, wywołujących 33 procent wartości sprowadzonych do Anglii automobile.

Posłowie Partii Pracy i postawie partii Liberalnej głosowali solidarnie przeciw przyspieszeniu zniszczenia cel, utrzymując, że wolność automobilowego handlu jest korzystniejsza dla szerokiego mas społeczeństwa, które na przyspieszenie będzie mogło taniej kupować.

wać amerykańskie automobile, — dostępne obecnie tylko dla ludzi bogatych.

Polacy amerykańscy prawdopodobnie uratują swoje oszczędności wysłane do Polski

Rząd zamierza wymienić przesłane dolary na złote

DETROIT, Mich., 14 maja. — Konsul Gruska, który dopiero co powrócił z Polski, zapytany przez korespondentów pism polskich w Detroit, „czy jest jaka możliwość przewalutowania oszczędności, jakie złożyli emigranci polscy w bankach krajowych?” — odpowiedział:

„Sądzę, że będzie mógł dać na to dobry, pocieszający odpowiedź. W ministerstwie skarbu jest tendencja, by z takim przewalutowaniem. Są zresztą za tem sfery oficjalne i społeczne z uwagi na to, co emigranci zrobili dla Polski w czasach wojennych i później. Istnieje szczerą tendencją zwrócenia tego, co stracili skutkiem lokowania w instytucjach krajowych. Teraz odbywa się konwersja 3 pożytek wewnętrznych, więc jest nadzieja, że przy tej okazji uda się przeprowadzić wspomniane przewalutowanie.”

„Przy tej sposobności apeluję do rodaków, którzy mają jakikolwiek bondy pożyczek polskich — aby się ich absolutnie nie pozbawiali, albowiem nie ma tem strać. Maklerzy giełdowi w Nowym Yorku porobili poprostu ma jutki na spekulacji polskimi bondami.”

Anastazy Skrzynecki popełnił samobójstwo w Brooklynie

Powodem samobójstwa tęsknota za żoną zmarłą przed rokiem — Córka znalazła zwłoki ojca w sypialni

(Od naszego reporter w Brooklynie)

Na Driggs Ave. dzisiaj mógł przysłuchanym głosem o tragicznej śmierci Anastazy Skrzyneckiego, który popełnił wczoraj o godzinie czwartej po południu samobójstwo w swoim mieszkaniu pn. 275 przy Driggs Ave.

Skrzynecki był właścicielem sklepu i prowadził życie spokojne. Przed rokiem dumara go żona, za którą Skrzynecki bezustannie tęsknił. Liczył 54 lata i był więcej przywiązany do swojej żony, aniżeli do dzieci, które z nim żyły.

Nie mogąc dłużej znieść tęsknoty za zmarłą, skorzystał wczoraj ze sposobności, gdy dzieci były w szkole, i zamknął się w sypialni, gdzie o później znalazłono z gumową rurką przewodzącą gaz w ustach.

O godzinie czwartej córka wdawa się do mieszkania przez okno i znalazła zniszczone zwłoki ojca na łóżku. Na płacz dziewczynki zbiegli się sąsiedzi, którzy natychmiast donieśli o tem policji i wezwali pogotowie ratunkowe kompanji gazowej. Przez całą godzinę pracowano nad nim pulmotorem... ale wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Tak więc życie tragiczne zakończył Anastazy Skrzynecki.

PLAGA SZKARLATYNY WŚRÓD WIERZĄCYCH W CUDOWNE LEZENIE

Lekarze przemoczą zaszczepiają serum przeciw szkarlatynie

LEBANON, 14 maja. — Właższe stanowe nakazały przymusowe szczepienie przeciw szkarlatynie nowego serum członkom miejscowej sekty religijnej, nie wierzącej w żadne lekarstwa, a tylko w cudowne lecenie, oparte na głębokiej wierze.

Wśród członków sekty ostatnio wybuchła epidemia dyfterji, która przyprowadziła o śmierci wielu członków sekty. Pozostali zamiast się udać pod opiekę lekarzy, odrzucali oferty dla odwrócenia zarazy.

Paderewski odjeżdża do Francji

NEW YORK, 14 maja. — Na okręcie „Paris” odjechał dzisiaj do Francji Ignacy Paderewski, po ukończeniu swej tu koncertowej w St. Zjedn.

Brak wyrozumiałości powodem ponurej tragedji życiowej

Chorowity starzec 60-letni zabija zwolenników świeżego powietrza — następnie sam sobie odbiera życie

CHICAGO, 14 maja. — Odwieczny spór pomiędzy ludźmi różnego wieku i stanu zdrowia czy zimne przeciągi powietrza spowodowane przez otwarcie drzwi i okien są szkodliwe dla zdrowia, zakończył się tragicznie w miejscowej fabryce Illinois Malleable Iron Co.

John C. Gardner lat 60 cierpiący na chroniczne przeziębienie pracujący w spółnie w jednym oddziale z dwoma współpracownikami 30-letnim Karolem i 29-letnim Wilkochem protestował przeciw otwieraniu okien i drzwi, które oni otwierali już od stycznia. Spór i nienawiść pomiędzy nimi wzmagaly się z dnia na dzień, aż w końcu Gardner przyszedł do przekonania, że istnieje spisek powzięty się go z pracy przez pozbawienie go resztek słabego zdrowia. W ostatnich dniach Gardner zapadłszy na zdrowie, skutkiem przeziębienia podczas pracy przy otwartych oknach i drzwiach postanowił się zemścić na sprawcach swego nieszczęścia. Ubrzołszy się w tryk rowelwy udał się do biura i spotkałszy się ze swymi współpracownikami bez słowa ostrzeżenia, położył ich trupem na miejscu, odbierając sobie życie ostatnią kulą rowelwy.

Niesłychane okoliczności towarzyszące morderstwu i tragicznemu samobójstwu wywarły konsternację wśród urzędników fabryki, którym nie okey był spór pomiędzy schorowanym starcem i pełnymi siły i życia jego towarzyszami pracy, którzy osierociłi liczne rodziny.

Wydawca „Dziennika Chicagowskiego” k. Gordon biskupem

CHICAGO, 14 maja. — Kardynał Mundelein przybył dziś, witany przez tłumy. Polacy tylko nieznacznie wzięli udział w przyjęciu.

Kardynał zapowiedział, że wiezie bardzo wysoką nominację dla ks. Franciszka Gordona, zmarłego wczoraj, wydawcy „Dziennika Chicagowskiego” i moderatora „Mackay’s Polish” w Nowym Yorku.

Ks. Franciszek Ostrowski, profesor par. św. Józefa, zostanie prałatem.

TROCKI PRZEPŁYWA WOJNĘ STANOM ZJEDN. PRZECIW ROSJI

PANNY POWINNY SKŁADAĆ HOLD KOŁYSCY

PODOBNI, JAK SZTANDAROWI NARODOWEMU

LONDYN, 14 maja. — „Gdybym miał do tego prawa w ilorocznosc dnia państwowego obok chorągwi postawiłbym kołyskę, w chwili, gdy panny angielskie przychodziły składać hold sztandarowi narodowemu” — powiedział lord William Gascoyne Cecil, biskup anglikańskiego kościoła diecezji Exeter i krewny lorda Balfoura. To co we Francji jest powodem zmniejszenia liczby urodzin, dzieje się również w Anglii.

Przełotna rodzina angielska nie liczy więcej, jak trzy osoby. Skutkiem tego Anglii zagrozało samo niebezpieczeństwo, co Francji.

WSKAZUJE NA WYSOKI ROZWÓJ BRONI CHEMICZNEJ W ST. ZJEDN.

Wzywa Rosję do podobnego przygotowania się ze swej strony

MOSKWA, 14 marca. — Bolszewicki komisarz wojny i floty Trocki w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe uczonych rosyjskich kładł nacisk na doniosłość gazów trujących, jako środków obronnych, podczas wojny i wzywał uczonych aby całą swą wiedzę i energię dla zorganizowania rosyjskiego przemysłu chemicznego.

Stany Zjednoczone — mówił Trocki — poczyniły w ostatnich latach olbrzymie postępy w udoskonaleniu gazów trujących, jako broni wojennej, której niewątpliwie mają zamiar użyć przeciw największemu wrogowi, kapitalistycznym Stanom, jakim dla Ameryki jest bolszewicka Rosja.

Trocki mówił o konieczności złączenia wojennego przemysłu chemicznego z przemysłem nawozów sztucznych, który wraz z wojną może natychmiast być zamieniony na przemysł wojenny.

Wtedy — powiedział Trocki — bolszewicka Rosja będzie mogła powiedzieć Ameryce: „Potrafilimy sprostać wam pod względem wyrobu trujących gazów. Wy jednak nie zbudujecie lepszej armii od rosyjskiej!”

W razie wybuchu wojny, bolszewicka armia rosyjska złożona z chłopów i robotników będzie walczyła jak lew w obronie sowieckiej republiki.

POINCARÉ POZOSTAWI ZUPEŁNĄ SWOBODĘ SWEMU NASTĘPCY

Wztrzymuje się zupełnie od udziału w życiu politycznym — by nie być zmuszonym do wypowiedzania opinii o polityce nowego rządu

PARYŻ, 14 maja. — Premier Poincaré, którego ustąpienie zostało ostatecznie ustalone na 4 czerwca — oświadczył swoim przyjaciółom politycznym, że za miarą się zupełnie wycofać z życia politycznego na przeciąg szeregu miesięcy i nawet poprosi senat, który mógłby być przeszkodą dla następnego rządu.

Cała prasa paryska ogłasza długie artykuły poświęcone ustępowaniu premierowi Poincarému, którego nazywa wielkim patryją.

szą podróż po krajach europejskich.

„Byłoby dla mnie bardzo trudnym powiadzić premier Poincaré brać udział w obradach parlamentu w pewnych sprawach i nie wypowiedzieć swego poglądu, który mógłby być przeszkodą dla następnego rządu.”

Cała prasa paryska ogłasza długie artykuły poświęcone ustępowaniu premierowi Poincarému, którego nazywa wielkim patryją.

Burzliwe sceny na konwencji Amalgamated w Philadelphii

Radykalni delegaci drugiego lokalu wykluczeni — Wnioski i rezolucje — Pozdrowienie od Debsa

PHILADELPHIA, PA., 13 maja. — Na konwencji Amalgamated, zwołanej do Philadelphii, doszło wczoraj do burzliwych scen, gdy komitet mający za zadanie kontrolę mandatów orzekł, iż delegaci radykalni lokalu drugiego są wykluczeni.

W lokalu drugim odbyły się prawidlowo przepisane wybory. Wysłano prawnie obranych delegatów na zjazd. Radykalni członkowie z tego lokalu zwołali później nadzwyczajną konwencję i wybrali delegatów radykalnych, których atoli konwencja nie uznała.

Wobec tego wszczęto dyskusję, bardzo ożywioną i czałami burzliwą, czy radykalni delegaci mają być dopuszczeni czy też nie. Głosowanie okazało, że przy dopuszczeniu radykalów głosowało 171 za 89.

Niedopuszczeniu delegatów lokalu drugiego oświadczyli, że urządzią demontarsację w Carnegie Hall w New Yorku, gdzie wczoraj 14 maja odbyło się przyjęcie delegatów Amalgamated.

Zebrał się niezwykle entuzjastyczny oklaskiwalny deszcz gratulacyjny od Debsa.

Wobec tego postanowiono następujące wnioski:

Wprowadzenie systemu benefitowego i ubezpieczeniowego dla unij.

Wniosek, aby ugody między pracodawcami a robotnikami za

KOMPLETNA KŁĘSKA REAKCYJONISTÓW W JAPONII

Kato przyszłym premierem Japonii

TOKIO, 13 maja. — Niezwycię zwycięstwo umiarkowanych zwyciężyło w ostatnich wyborach w Japonii prawdopodobnie spowoduje zupełną zmianę wewnętrznej polityki. Partia rządowa „Seiyuwahto” wybrała tylko 120 posłów. Partia umiarkowana opozycyjna Kenmei 146 posłów. Seiyuwahto 101 posłów. Kakushin klub 30 posłów.

Razem zwycięstwo umiarkowanych jako opozycja wybrały 277 posłów. Kupców i handlowców 8. Niezależnych 57. Wobec niedługo, którego umiarkowani są nowe go parlamentu, spodziewanem jest, że szefem przyszłego rządu japońskiego zostanie były premier Kato.

POŻEGNALNE WIECE SENATORA WOŹNICKIEGO

PIĄTEK, 16 maja, Bridgeport, Conn., o godzinie 8ej wieczorem na sal. St. George Hall; pomiędzy E. Main i Pembroke ulicami.

SOBOTA, 17-go maja w Waterbury, Conn., o godzinie 8ej wieczorem na sal. „Garden Hall” przy E. Main ulicy.

NIEDZIELA, 18 maja, Thompsonville, Conn., o godzinie 2ej po południu, odczyt „Cud nad Wisłą” w Domu Narodowym „Way”.

PONIEDZIAŁEK, 19 maja, Yonkers, N. Y., o godzinie 8ej wieczorem w sali Klubu Taudeusza Kościuszki, 46 Orchard.

WTOREK, 20 maja, Trenton, N. J., o godzinie 7:30 w sali Kościuszki, Olden ulica, róg Ohio.

KTO MA INTERES DO SENATORA WOŹNICKIEGO — ten może załatwić go osobnie w redakcji „NOWEGO ŚWIATA” codziennie pomiędzy godz. 11-tą a 12-tą w południe, w tym bowiem czasie Senator będzie przyjmował wszystkich interesantów do dnia 26-go maja włącznie, oprócz niedziel.

DROBNE OGŁOSZENIA
NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ
DOSTARCZONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK
WIECZÓR

Pamiętajcie o Inwalidach Wojennych

BOHAWITYN

DZIEJE MEŻATEK

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Niekiedy posyłała te obrázky na wystawę, zawsze bezimiennie. Kupowało je chętnie. Nikt, blade, rysowane, jakby w zamyśleniu, w zapadaniu się w siebie samą, a mówiące do tych, co patrzeć umieli.

Oczy Rudnickiej były zawsze nieczytelne. Na twarzy, niekiedy nader obdyskionym czołog ławego, pięknego, błędnego często uprzedzającymi uśmiechami tylko ust.

Pochylała nieco głowę z zagadkowym spojrzeniem nad rysunkiem i jakby kamieniala. Nie kiedy odchodziła pod jakimśbądź pozorem.

— To tak zawsze — mówiła ze smutkiem Morenowa, gdy za Rudnicką drzweli się zamknęły. — Ma się na baczności. Ukręca swoje myśli i uczucia nawet przedemną. Czy uwierzyć pani, że kiedy przed parą miesiącami pomyślał na dyfterję jej dwie ukochane córeczki, nie śmiała panu nie płakać i nie żalić im przy placówce. Ukręcała, żeby jej z nikim nie dzielić. Czasem myślała, że to tylko protest niesłychanie ambitny duszy — dodała jakby z wyrzutem.

Ruta otworzyła furtkę i weszła do ogrodu. Zgrupowane drzewa roztępały się niecierpliwie i oddały jej częściami białe domy.

— Oleńka niedroga, ale panią rada będzie widzieć — mówiła Morenowa, witając Rutę.

Rudnicka leżała w łóżku. Była blada i zmieniona. Wyraz twarzy miała mniej kamienisty, niż zwykle.

Przywitała Rutę z widocznym zadowoleniem.

— Nie wiedziałam, że pani chora.

— Miewam migreny. Potym bywam zdenerwowana przez czas pewien — odrzekła Rudnicka.

Dwóch małych, anemicznych synków bawiło się koło niej, układając kwadraty. Twarzyczki ich były blade i łagodne.

Rudnicka rozmawiała, zatrzymywała często wpatrywała się w twarz, wówczas jaśniej obłok przesłaniał się po jej twarzy.

Ta kobieta musiała być cenną w godzinie rozkwiśnięcia miłości — pomyślała Ruta.

Rudnicki wstąpił do pokoju. Wyglądał, jak gość przypadkowy.

Niedługo apłat żony o zdrowie, przesiadał powietrny całus chłopcom.

Rozmawiał z Rutą, myślał gdzie leciał dalej.

Był szczupły, wysoki i piękny. Oczy miał jak u hiszpana: czarne akasmitne, włosy gęste, ładne, wąski. Wyraz twarzy lekkością, przywyciężonego do uśmiechów życia.

— Kiedyś pani do nas na stałe? — Kiełkowały komi, ustami.

— Mała willa, którą mógłbym wynająć, jeszcze nie gotowa — odrzekła Ruta. A takimi już pragnęła spokoju.

Po chwili otworzyła się drzwi i, jakby ociągając się, weszła młoda dziewczyna ze szklanką w ręce.

Szczupła, aż chuda, prawie bez biustu, na mocnych nerwowych nogach, cała zdelona.

Oczy duże, słodkie i zataśmiałe błyszczały jak wodne żurawie. Wydułona wstęka, skupiła twarz blada i włosy jasne miały zielonkawą odręź. Sukna mocno wyszarzona kolorem brudnej trawy wisiała na jej wysmukłym ciele.

Rużna szybko spojrzenie na Rutę i Rudnicką, i nadszedł jej foremnego nosa stały się ruchliwie jak wiewiórki.

Zbliżyła się do Rudnickiej krokiem nierównym, jakby nie była przywyciężona do chodzenia po podłodze.

Podąga lekarstwo.

Rudnicki szybko przebiegi po niej oczami i odwrócił się.

Dziewczyna zaraz wyszła.

— Co za oryginalna postać! Czy to służąca pani? — spytała Ruta.

— Najlepiej ja przed kłami dźmiały. Te trochę życia swoje spędziła w lesie, nie opuszczając go nigdy. Mieszkala z dziadkiem, byłym leśnikiem. Niesłychanie pojęta i zdolna, ale znikła, o ile ma czas wolny i błąka się po lesie, a niekiedy nawet nocując w małej lepiance, która jej po nieboszyku dziadku została.

— Uspokobienie tej dziewczyny zadaje kłam, pojęciem o dziedzicznej transmisji pokoleń wieszeli psychicznych powikłań — rzekła, wcho dząc Morenowa. — Pochodził, jak powiadał, z rodziny zbójów, koniokradów i prostytutek, a ci, którzy ją znają od dziecka, mówią, że jest niezmierzenie uczuciwy. Ma pragnienie w sobie coś z dzieckiem pojezi.

— No i pewnie czysta i niewinna, jak... nowocenna Zuzanna — dorzucił drwając Rudnicki.

Oczy jej miały wyraz szachrajki i były niepewne siebie.

Nikły cień, jak u człowieka, gdy mu coś spłoszy jasność widzenia, przesiadł się po twarzy Rudnickiej.

— Jeżeli będzie i nadal tak, jak jest teraz, spróbuj jej kazać iłi wogóle wychować jakby krewkę moją, tak mi się podoba — rzekła.

Ruta nie lubiła Rudnickiego, dziś wydał się jej wprost antypatycznym, i rada była, gdy Morenowa zabrała ją do swego mieszkanka, na drugą stronę domu.

Zbierała i układała dziecinne książki, kajety, zgrabna wysoka, cokołwiek otępla, ubrana w czarną suknię, obciążoną mocno na gorsecie.

Z czarnych oczu miało być życie, pasów, usta, brzośne ciemnym puszkim, uśmiechały się po odnie.

— Jak też pani może zawsze wytrzymać w gorsecie, w wyposkim konołczyku? — rzekła Ruta.

— Mam wygodę pruskiego konołczka. Nieprawda — sąmiała się Morenowa. — Jestem tak zawsze ubrana. W tym obrzydliwym, męczącym skropowaniu cnię pręgiem rygor. Tu się zaczyna granica chrześcijańskich kobiet, mającej małe środki dla utrzymania licznej rodziny.

— Obowiązków? — Widzi pani, ciału kępnie się i wchodzi w pewną, przynależną, barbarską formę, ale zarazem jakby się bierze i duch w karby. W gorsecie nie można położyć się, nie można sięgać nawet wygodnie i pozwolił lenistwu owładnąć sobą. Od rana do nocy jest przy warsztacie. A jak pani widzi, nie brak mi pracy. Jestem szwaczka, zarządząca, korepetytorem, wychowawczynią.

— Ma jednak pani ogromne zadowolenie, mogąc wychowywać sama dzieci, kierować ich duszą.

— Wychowywać?... kierować duszą?... Niechże pani w to nie wierzy. To martwie i kłamliwe słowa, pani Ruto. Którego rodzice, którzy z nas, matek, kieruje dusze dziecka? Czy może ja, obciążona codziennymi drobizgami, ogłupiała od krzyków młodych chłopców, do wybrzyków ich najróżniejszych instynktów; czy może matka bogata, która widuje dzieci swoje wystrojone, nakarmione, paplające różnymi językami? Czy wychowawca, co płacze nad martwym dzieckiem, wówczas gdy podświadomość jej cięci się, że jedno było z dużej niesfornej gromadki? Nie my tylko karmimy, ubieramy, czysto, pilnujemy w chorobach. Ale urabiać ducha? — Są jednak wychowawcy gorzej i lepiej. — To znaczy: jedni przyswoili, chodzą zgrabnie, normują kłó przy mowie itd. To przecieci pozory. My najczęściej paulemy wrodzone dobre instynkty naszych dzieci rozdrażnieniem, zbyt niemi pokazywaniem, niecierpiwością. Cóż ja mogę wiedzieć, ja która nawet skończyłam kursa pedagogicznego, co się dzieje w duszy jednego z moich dzieci, nie mówię już o czworog? Dusze ludzkie, a tembardziej dusze w zarodku, to nieznadane tajemnice. Cóż my, ludzie przeciętni, a niekiedy zupełnie nierozwinięci, a niekiedy wypaczeni lub występi, możemy o tem wiedzieć? — Wier pani się za tem, aby dzieci wychowywały się w instytucjach państwowych? — Ja wierzę w te idee. — Matki nie godzą się na oddalenie od siebie dzieci. — Te, które będą prawdziwie jej kochały, zgodzą się. Matka, która na przykład Salomona oddała dziecku rywalce, aby się tylko, wskazała następnym pokoleniom, jak się powinno kochać dziecko. — Serca matki im nik nie zastąpi — powtórzyła Ruta odruchowo zasmianow i mało warte zdanie. — A ktoś zabroni matce spędzać z dzieckiem każdą wolną chwilę? Odrzucić mu własne serce, dobre usposobienie, słodkie miłość, swo ich wale nie czynią go ofiarą swoich żywych humorów, gniewu, ciemnoty i sprawiedliwości? — Wówczas miłość dzieci do rodziców stałaby się kolorem. Tylko jasne mieliby wspomnienia. Nasze wychowanie to kłeska i dla nas, i dla naszych biednych dzieci. — Morenowa, mówiąc to, szczywała podwieczorek. Oczy jej spogłądały od czasu do czasu karcącego na chłopaków, którzy coś do niej z cicha ostru mówili. Wzięła się znów do kłębienia szycia. — Rzeczywiście, tej nie wolno ani chwili opuścić warsztatu — pomyślała Ruta. — Nie pójdzie pani za mną do lasu? — O, nie! Bardziejbym chciała, ale to niemożliwe. Niechże pani nas często odwiedza. Oleńka ogromnie lubi pani towarzystwo, a ona tak mało ma wybranych. — Ruta weszła do lasu. Podobnie chwiała się gałgą. Z jeziora szły odgłosy intensywnego życia: krzyki wodniarzy, rechotanie żab. Powietrze było rozmarzałe, ciepłe, miodowe, wonnym dotknięciem. Szedł zapach z mokrych traw. Niekiedy padały liście w zgrzykach, sennie, ciężkie, nie opierające się śmiertci. Ocho gnięło w bezzachęcie. Myślała, że nieograniczonej przestrzeni i wnet cofała się te chłódzi, przywyciężona do ciemności i granic. — Zako chmur szczyłkiem podem rzucił się za horzoty i tylko blade obłoki układały miraż. — Niby śnieżne góry nad oceanem... Jakież obłazne wyobrażenia zatapiły się i wypływały na powierzchnię. Wyrażała ją diabla wypa Boecklina, a na niej runy zamku. Pomiarle przed oczami dusze sprawały tam gody. Widniały kontury ich zwiniętych postaci. Z krząkaniem wypływały miniełi się skrzyżowanymi rękami na piersiach. Surowy mial profil i ogromną oprawę oczu, zapatrzonej w straszny wieczność... Kieślniczki, nieśnione w lektykach, znikwały w mgławicach. — Wiatr fękał miraż. — Odchodzący i umierały tam, gdzie umiera wszystko niepoczęte w rozumowaniach, wszystkim, co wstrząsa duszą i mówi, „jestem“. Jak umiera to, co nagie serce i mózg rozlań, opuszcza nieuchwytne subtelności radości, rozświetlony na strojem przepaści, między pielen niezwykłych możliwości pokryło codzienną nudę. Wypuścił szczeniaki ogromem i oddzielił wiadomości do kłg, jak niewiadomo skąd przyszło, jakim przypłygi korytem. (Ciąg dalszy nastąpi)

Z POLSKI

POLKA PRZYSZPARZA SWĘJ OJCZYNIE WIĘCEJ ŻOŁNIERZYKÓW NIŻ NIEMKA SWOJĘ.

W samem sercu niemieczyny, w Berlinie, rodzi się młot prusaków niż ich umiera.

Bismark z pewnem już rakiotopaniem spogłądał na statystykę urodzin w Niemczech. Zdaniem tego polityka przemocy i gwałtu

zamato się rodziło

Niemców, zbyt wspanio przyrastała ludność w Prusach, a ze wszystkich obywateli okazały się

najpłodniejsze Polki.

Nie lepiej przedstawia się statystyka ludności niemieckiej w czasach obecnych, a porównując ją z Polską, mamy prawo być dumny, iż polski stan ludności powiększa się znacznie prędzej, niż naszych złych sąsiadów.

W Niemczech na 1000 osób zawarto w latach 1910 — 13 zaledwie

7.7 małżeństw,

w latach wojennych cyfra ta spadała

do 14.5,

po zawarciu pokoju spadła w roku 1920 do 12, w roku 1921 do 11.8, w roku 1922 do 11.1, a w roku 1923 tylko 10 osób na 1000 mieszkańców, wstąpiło w związki małżeńskie.

Jakkolwiek ilość zawartych małżeństw powiększyła się znacznie, jednakże zmniejszył się

przyrost ludności.

W roku 1910 na 1000 mieszkańców przybywało 30.7 dzieci, natomiast w roku 1923 urodziło się 27.6.

Długa wojna wywarła fatalny skutek na przyrost ludności.

Mężczyźni walczyli i nie mieli czasu myśleć o dzieciach.

Lata 1917-18 wykazywały ledwie 14.7 przyrostu ludności na każde 1000 mieszkańców.

Cyfra ta była najmniejszą, a od roku 1910 niebo się zwiększyła, nie osiągnęła jednak swej przedwojennej wielkości, a natomiast w dwóch ostatnich latach okazała

tendencję zmniejszową.

Najgorzej pod względem przyrostu ludności przedstawiały się Prusy, gdzie ludność narodziła dzieci spada o jedną trzecią w stosunku do czasów przedwojennych.

Natomiast zmogła się znacznie śmiertelność, która przewyższa liczbę narodzin.

Prusom produkuje pod tym względem Berlin, gdzie

po raz pierwszy

w roku 1915 zanotowano ubytek ludności wyrażający się w liczbie

— 1 na 1000 mieszkańców, w roku 1920 doszła ta cyfra do 10, a w roku 1923 do — 11.3.

Berlin wykazuje więc stale od roku 1915 mniejszą liczbę narodzin, niż śmiertelność, statystyka tej wielkości, że nie tylko Francja ma kłopot z przyrostem ludności, ale także same gawiskio zauważyć można w „bogobojnych Niemczech“.

ZE ŚWIATA

Spadek kursu franka

PARYZ, 13 maja. — Kurs franka spadł nagle o kilka punktów na skutek niezadowolenia przemysłowców francuskich z ostatnich wyborów. Jeszcze przed otwarciem giełdy pomyślniejsze spekulacje pakali po 15 franków 95 centów za dolara. Po otwarciu giełdy, kurs franka spadł w dalszym ciągu i przed zamknięciem giełdy doszedł do 18 franków za dolara.

Wulkan wyrzucił odłamki skał

HILO (Wyspy Hawajskie) 13 maja. — Wulkan Halemauimu nieustannie czynny od kilku miesięcy począł wyrzucać ze swego kręgu odłamki skał, waga po kilka set funtów raz i drugi w promieniu 800 stop od krateru.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Dlaczego Lee Union-Alls

trwają dłużej, niż jakikolwiek inny ubiór roboczy

Gdy weźmiemy do ręki materiał w Lee Union-Alls, odrzucić zauważymy, że jest to tkanina solidny materiał, najlepszy jaki można kupić na inny roboczy. Jest wysocheniornie wypróbowany na wytrzymałość zanim jest użyty do Lee Union-Alls.

Zauważcie również miejsca, które się szybko wycierają — wszystkie polisywane, potrojone szwy dają długotrwale obłądę, dzięki od szwów niezawodnie. Głazki nie rdzewieją i podopieczni odwracają kółka.

Roboczny, który wymagał długiej służby od ubrania roboczego nawiązał do Lee Union-Alls, gdyż wina, że otrzymał nie tylko wytrzymałość, lecz lepsze krakiewstwo i więcej wygodę. Są tylko jedne Union-Alls — a to Lee. Stajecie nazwy Lee na przyskaki.

Sprzedawane we wszystkich lepszych sklepach

THE H. D. LEE MERCANTILE COMPANY, Kansas City, Mo.

Trenton, N. J., South Bend, Ind., Minneapolis, Minn., San Francisco, Calif.

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Piękne gody weselne

Ubiegłej niedzieli, z okazji zaślubin córki państwa Piotrowskich, w 99 Livingston ul., z p. Czajkowskich, odbyły się piękne gody weselne w domu pana młodego, pan 314 — 16th ul., Livingston. Przy obficie i po staropolsku zastawionym stole staropolskie liczne grono gości. Zyczeń parze

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Wielki Majowy Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego, Tow. Krakusów i Strzelców, urządziła w sobotę 17go maja Wielki Majowy Bal, w pięknej sali parafialnej przy Livingston St. Komitet tego balu postarał się o pierwszorzędny i znaną orkiestrę bazarową, która do końca będzie przyszywać pod dyktando. Niespodzianki, które się przygotowują na ten bal słowem i wyprawa w zachwycające z szan. gości. Zgóry gwarantujemy wszystkim gościom, którzy u nas będą, jak nigdy przedtem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Za komitet balowy. Albin Rowiński.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

ni członkowie uchwaliłi wystawić służbę teatralną w niedzielę przyszłości. Następnie posiedzenie odbędzie się w czwartek dn. 22go maja.

PATERSON

Podaje do wiadomości, że w Paterson zorganizował się komitet oświatowy, który się stara dotrzeć do szkół polską dla dzieci.

Ktoś chciał zapisać dzieci do szkoły i dopomóc w tej pracy, te proszę zgłosić się do Domu Narodowego w Paterson, 74 Gudson St., w piątko o ósmie wieczór, lub do prezesa F. Tatarskiego, East 21 St. 1087, albo do sekretarza N. Kasprowicza, 28 Lawrence St., Paterson, N. J.

Za komitet N. Kasprowicze.

HARRISON

Dnia 15go maja, na sali pod pan 215 Cleveland Ave. Dr. T. M. Obuchowicz przed swoim wygłoszeniem wykładu odczytał „Wulkanizm i trzęsienia ziemi“, z wyświeśleniem odpowiednich przesłan, a na zakończenie „Podsta wo“ Uniwersytetu Ludowego.

Ponieważ odczyt ten będzie już ostatnim w tym sezonie, spodziewamy się wszystkich członków i sympatyków na sali.

Za Polski Uniwersytet Ludowy S. Gorki, kierownik.

Wobec powyższych wniosków, że nałożenie do Klubu dla członków wielkie korzyści, przeto stan, Rodakach chodzących dotąd luźno, zapraszamy do nas na posiedzenie i zapisanie się w poczet członków.

Za komitet S. Gorki.

